Nr. [134] WARSZAWA PONIEDZIAŁEK 20 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Klęska Abisyńczyków na froncie południowym

Asmary donoszą: Rozpoczęta przez gen. Graziani'ego na froncie ogadeńskim ofensywa włoska armji południowej doprowadziła do zdecydowanego sukcesu. **Prawe skrzydło armji rasa Nasibu poniosło całkowitą klęskę. Straże przednie wojsk włoskich znajdują się koło Birkut, a droga do Harraru leży otworem.**

Punktem kulminacyjnym w rozwoju sytuacji stała się trzydniowa bitwa nad brodem Gianagogo nad rzeką Gorawadi około 50 km. na południe od Sassabaneh. W miejscu tem około 5,000 żołnierzy abisyńskich pod dowództwem dedżasa Abebe Damptu okopało się na zboczach koryta wyschniętej rzeki. Na krótko przed bitwą, która się rozpoczęła w dniu 15 b. m., dedżas Damptu otrzymał dalsze posiłki w sile 5,000 żołnierzy pod dowództwem Makkonena Adaladschio. Oddziały abisyńskie miały widocznie rozkaz dokonania ruchu oskrzydlającego, celem odcięcia armji włoskiej, która ruszyła w kierunku Harraru.

Plan abisyński został udaremniony przez gen. Graziani'ego. W godzinach rannych dn. 15 b. m. oddziały dywizji libijskiej zaatakowały pozycje abisyńskie nad brodem Gianagogo. **Doszło do bitwy, która się zalicza do najzacieklejszych w dotychczasowej kampanji. Abisyńczycy byli doskonale uzbrojeni i posiadali wielką ilość karabinów maszynowych, ustawionych wyśmienicie u wylotów licznych wgłębień w zboczach koryta rzeki. Dowództwo włoskie musiało skierować na miejsce walki czołgi i artylerję lekką. Oba skrzydła nacierającej kolumny włoskiej zabezpieczone były somalisami i innymi oddziałami nieregularnymi, celem udaremnienia jakiegokolwiek manewru oskrzydlającego Abisyńczyków.** Warunki atmosferyczne były bardzo niekorzystne. Obfite deszcze utrudniały ruchy włoskie, oraz zmuszały samoloty włoskie biorące udział w akcji, do działania na niezwykle małej wysokości. **W godzinach wieczornych dn. 15 b. m. oddziały włoskie dotarły do rzeki Taia, dopływu Gorawadi. W ciągu nocy kolumna uderzeniowa została wzmocniona o 3 nowe pułki libijskie, tak, że wreszcie cała dywizja libijska była zaangażowana w boju. W południe dn. 17 b. m. Włosi po zaciekłych bojach odnieśli zwycięstwo nad bohatersko broniącymi się Abisyńczykami.**

Spośród 10,000 Abisyńczyków na placu boju poległo 3,000, wśród nich dedżas Abebe Damptu. Reszta wycofała się w rozsypce w kierunku zachodnim. Jedynie kilka gniazd karabinów maszynowych, ustawionych na miejscach trudno dostępnych, trzymało się dzielnie, zagrażając nawet w niektórych wypadkach przejściu wojsk włoskich przez rzekę. Uciekający Abisyńczycy są niepokojeni przez samoloty włoskie, celem niedopuszczenia do nowej koncentracji pozostałej reszty abisyńskiej grupy dywersyjnej. Dywizja libijska otrzymała za okazaną niezwykłą dzielność pochwałę w rozkazie dziennym gen. Graziani'ego. Według ostatnich wiadomości oddziały włoskie dotarły 60 km. na północ od Warandab.

Straty włoskie w tej fazie działań wynoszą 10 oficerów zabitych i rannych, 3 oficerów pilotów rannych, 2 samoloty, oraz kilkuset żołnierzy zabitych i rannych. Włosi zdobyli wielkie ilości karabinów i kilkadziesiąt karabinów maszynowych.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek Włosi mieli już zająć Dżidżigę. (ATE.).

P.A.T. o sytuacji w Abisynji

Na podstawie wiadomości z różnych źródeł P.A.T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 19 b. m.:

Według informacyj ze źródeł włoskich, od 14 do 17 kwietnia włącznie toczyła się zajadła bitwa na linji Webbi - Szebeli — Iddi-Dole — Danane - Sagague i Dada-Modo. O wyniku bitwy zdecydowało natarcie wojsk somalijskich i libijskich pod dowództwem gen. Nasi. Dn. 18 opór Abisyńczyków osłabł i wojska włoskie poczęły posuwać się naprzód. Główne natarcie nastąpiło w dolinie rzeki Diana - Gobo na północ od Danane i na zachód od Gorahai. Kolumny włoskie starły się z częścią armji rasa Nasibu, która jest dobrze wyekwipowana i dotychczas prawie wcale nie poniosła strat. Komunikat włoski stwierdza zupełne zwycięstwo wojsk włoskich, **ale nie mówi o zniszczeniu armji abisyńskiej.** Według Havasa, ras Nasibu posiada prawdopodobnie w innych punktach odwody, **które dotychczas nie brały udziału w walce.**

Według Havasa, dotychczas nie potwierdzają się pogłoski o zajęciu Dżidżiga i Harraru.

W Addis Abebie krążyły wczoraj niepotwierdzone pogłoski, iż Włosi osiągnęli Ankober, odległy o 125 km. na północny wschód od Addis Abeby. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, Włosi przeszli już najtrudniejszą część drogi z Dessie do Addis Abeby.

Wczoraj odbyła się wielka manifestacja na polu wyścigowem w Addis Abebie, podczas której zwrócono się z wezwaniem do ludności, by organizowała ostatnią linję oporu przeciwko postępom kolumny włoskiej, zdążającej z Dessie. 5,000 uzbrojonych wojowników ofiarowało swe usługi Rządowi. Jeżeli ta ostatnia linja oporu zostanie złamana, Abisyńczycy nie będą próbowali bronić samej stolicy, pragnąc uniknąć jej zbombardowania. **W kołach rządowych podkreślają, iż nawet zajęcie stolicy nie będzie oznaczało końca wojny. Przypuszczają, iż cesarz z pozostałą jeszcze armją będzie mógł w ciągu miesięcy bronić się w górach, położonych na zachód od Addis Abeby.**

Włoski głos triumfu

„Popolo d'Italia" ogłasza artykuł p. t. „Faza końcowa", w którym m. in. pisze:

„Operacje wojskowe w Afryce wschodniej kończą się stylem napoleońskim w okresie 6-miesięcznym, wówczas, gdy Anglicy wojowali 3 lata w Transwalu, a Francuzi 20 lat w Marokko. Storpedowanie planu Laval-Hoare uczyniło koniecznem odniesienie zwycięstwa w krajach Enderta i Tembien. Opór negusa zrodził zwycięstwo nad jeziorem Asziangi. Rozkaz o nowej mobilizacji w Abisynji zaprowadził nasze wojska poza Dessie. Każdy zrobił to, co mógł, a wszystko skończy się pod pomnikiem Menelika, odpowiedzialnego za pierwsze akty gwałtu i współodpowiedzialnego za obecny epilog. (PAT).

Położenie w Genewie

W prasie francuskiej utrzymuje się przekonanie, że w Genewie nastąpiło znaczne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Nie powinna ona być zamącona w czasie dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi, które — zdaniem korespondentów genewskich — będzie mieć raczej formalny charakter i ograniczy się do zaaprobowania przez Radę raportu „Komitetu 13-tu".

Min. Paul-Boncour — jak podkreśla „Echo de Paris" — zgodnie z treścią ostatnio osiągniętego kompromisu, wypowie przemówienie, oświadczając się za polityką Ligi Narodów i wyrażając zadowolenie z solidarności poglądów, jaka się ostatnio znów przejawiła między Francją i Anglją.

Główne zainteresowanie budzi jednak przemówienie, jakie wygłosi baron Aloisi. W kołach genewskich — jak donosi „Paris Soir" — spodziewają się, że delegat włoski podkreśli w niem chęć Rzymu współpracowania z Ligą Narodów. Ze względu na akcję militarną Włoch w Afryce Wschodniej, przemówienie delegata włoskiego prawdopodobnie będzie jednak nacechowane umiarkowaniem. W Genewie utrzymuje się naogół przekonanie, że dzisiejsze posiedzenie nie powinno przynieść żadnych niespodzianek, które mogłyby doprowadzić do zaostrzenia sytuacji. (PAT.).

Krwawe starcia Żydów z Arabami w Palestynie

Z Palestyny donoszą, że w związku z pogrzebem dwuch Arabów, zamordowanych przed 3 dniami przez niewykrytych sprawców w Jaffie doszło do ostrych starć między Arabami i Żydami. Arabowie w czasie pogrzebu rzucili się na sklepy i domy żydowskie. Żydzi w przerażeniu uciekają z Jaffy do Tel-Avivu. Policja zmuszona była do interwencji, przyczem **kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt zaś rannych.** Władze ogłosiły w Jaffie stan wzmocnionej ochrony i poleciły wojsku utrzymanie porządku. (PAT.).

Zaburzenia w stolicy Meksyku

Z Mexico donoszą przez Nowy Jork, że podczas 48-godzinnego strajku piekarzy doszło w sobotę do poważnych rozruchów. Z uwagi na dający się we znaki brak pieczywa ludność ogarnął niepokój. W całym szeregu dzielnic doszło do gwałtownych demonstracyj, w których przebiegu manifestanci wtargnęli do sklepów piekarskich, rabując znajdujące się w nich pieczywo. W czasie strzelaniny kilkanaście osób zostało rannych. Sklepy piekarskie, które są jeszcze otwarte, otrzymały ochronę policyjną, podczas gdy Rząd równocześnie wydał nakaz rekwirowania chleba w sąsiednich miejscowościach. **Strajkujący piekarze grożą rozszerzeniem w poniedziałek ruchu strajkowego na całem terytorjum państwa.** (ATE.).

Znowu trupy w Jugosławji

W pobliżu miejscowości Osiek doszło do starcia pomiędzy grupą włościan i żandarmów, wezwanych na pomoc przez policjanta. Żandarmi, przyjęci przez włościan bardzo wrogo, obrzuceni kamieniami, zrobili użytek z broni palnej. **Trzech włościan zostało zabitych.** (PAT.).

Katastrofa w niemieckiej kopalni

W kopalni soli potasowej Hedwigsburg Wolfenbuettel w Brunszwiku wydarzyła się w nocy katastrofa obsunięcia się ziemi. Olbrzymi lej, jaki przytem się wytworzył, pochłonął stojące w tem miejscu zabudowania kopalniane. Ziemia obsuwała się w dalszym ciągu, wobec czego musiano ewakuować mieszkańców pobliskich domów, a dostęp do okolicy nawiedzionej katastrofą, zamknięto kordonem policji w promieniu dwuch kilometrów. Z budynków fabrycznych pozostał widoczny tylko komin, który zawalić się może również każdej chwili. Z ludzi nikt nie ucierpiał, gdyż katastrofa wydarzyła się w porze nocnej, kiedy zabudowania fabryczne były puste. (PAT.).

Przed wyborami we Francji

Wczoraj o godz. 23-ej upłynął ostatni termin zgłaszania kandydatów. Ogólna liczba kandydatur, zgłoszonych do wyborów do ciał prawodawczych, które odbędą się 26 kwietnia, wynosi 4.807. Podczas poprzednich wyborów zgłoszono ogółem 3.837 kandydatur. (PAT)

Arcydzieła chińskie nie poniosły szwanku

Parowiec angielski „Ranpura", który przed kilku dniami osiadł na mieliźnie w pobliżu Gibraltaru, z wielką trudnością, po długotrwałych wysiłkach, został ściągnięty i uruchomiony przez trzy holowniki marynarki wojskowej, przybył dzisiaj do Marsylji. Na pokładzie „Ranpura", jak wiadomo, znajdują się skarby sztuki chińskiej z wystawy londyńskiej, których wartość przewyższa 800 miljonów franków.

Wiadomość o wypadku, z jakim spotkał się w drodze parowiec „Ranpura", zaniepokoiła w Nankinie władze chińskie, które poleciły swemu konsulowi w Marsylji osobiste sprawdzenie stanu, w jakim znajdują się bezcenne dzieła sztuki. Stwierdził on, iż żadna z nich nie została uszkodzona podczas wypadku, jakiemu uległ statek. Powracające do Chin dzieła sztuki pochodzą z muzeów w Pekinie, z Honan, z akademji i bibljoteki narodowej pekińskiej. Znajdują się wśród nich książki, które były wydrukowane w Chinach na 200 lat przed wynalazkiem druku w Europie. (PAT).

Faszystowska „Falanga hiszpańska"

Z Madrytu donoszą, że wśród faszystów, aresztowanych na mocy polecenia Generalnego Dyrektora Bezpieczeństwa Publicznego, figurują nazwiska 22 lekarzy, należących do sekcji wzajemnej pomocy stronnictwa faszystowskiego „Falanga Hiszpańska". (PAT.).

W sprawie podróży prem. Kościałkowskiego do Budapesztu

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że podróż premjera Kościałkowskiego do Budapesztu, odłożona wskutek nagłej niedyspozycji premjera, dojdzie do skutku w najbliższym czasie. Jest możliwe, że już w najbliższych dniach zostanie ustalona w porozumieniu z Rządem węgierskim nowa data podróży premjera Kościałkowskiego. Nie jest wyłączone również, że podróż ta nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Odjazd ministra Kohta

Wczoraj o godz. 9,40 rano wyjechał pociągiem do Moskwy norweski minister spraw zagr., prof. Halvdan Koht. Na dworcu żegnali ministra Kohta minister spr. zagr., Józef Beck, poseł norweski w Warszawie, Niels Christian Ditleff, z członkami poselstwa, dyrektor protokułu dypl. M. S. Z. Romer, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr. M. Łubieński, wicedyrektor dep. politycznego M. S. Z. Kobylański. (PAT.).

Trzeci Kongres Związku Zawodowego Małorolnych

Wczoraj odbył się w Warszawie Trzeci Kongres Związku Zawodowego Małorolnych.

Otworzył obrady, w których wzięło udział stukilkudziesięciu przedstawicieli powiatów, tow. H. Świątkowski, przewodniczący Rady Głównej. Zebrani uczcili przez powstanie ofiary ostatnich walk robotniczych.

Jednocześnie dokonano odsłonięcia zasłużonego w strajkach robotników leśnych, sztandaru Oddziału Białostockiego.

Referaty wygłosili tow. tow. Baranowski, Kłuszyńska, Niemyski, Pużak, Świątkowski.

W dyskusji wzięło udział 35 delegatów Oddziałów.

Kongres przyjął rezolucje stwierdzające, iż Związek stoi na gruncie ideologji socjalistycznej, ze specjalną siłą podkreślono współpracę Związku z ruchem robotniczym politycznym i zawodowym. Uchwalono najpilniejsze żądania małorolnych na dzisiaj.

Kongres witali: przedstawiciel T.U.R. i tow. Marjan Nowicki, w imieniu Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Przyjęto rezolucje w sprawach oświatowych.

Pozatem uchwalono kilkanaście wniosków, dotyczących aktualnych zagadnień wsi.

Uchwały Kongresu ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.

Kongres dokonał wyboru nowych władz Związku.

Zakończono obrady zbiórką na ofiary ostatnich zajść.

Realizacja ideału:

Polska — kraj bez samochodów

SAMOCHÓD ZAPRZĘŻONY W KONIA.

Co pewien czas spotkać można w pismach następującą ilustrację: *samochód zaprzeżony w konia,* i to nie naskutek defektu, lecz naskutek tego, że właścicielowi wozu więcej opłaca się przerobienie samochodu na dorożkę konną, niż korzystanie nadal z tego „symbolu postępu“ ,za jaki słusznie uważa się samochód.

Samochód zaprzężony w konia, jest więc symbolem uwstecznienia, *demotoryzacji Polski, jedynego chyba kraju, w którym liczba samochodów zmniejsza się.*

Na 1 stycznia r .b. było w Polsce tylko 34,129 pojazdów mechanicznych, czyli 1 pojazd na 979 mieszkańców, z tego przypadało na samochody wszelkiego rodzaju 24,659 (13,862 samochody osobowe, 4,298 dorożek, 1,499 autobusów i 5,000 ciężarówek), na motocykle — 8,395, na inne pojazdy mechaniczne — 1,075.

Ze swojego szczupłego parku samochodowego Polska w ciągu pół roku (druga połowa 1935 r.) utraciła 2,6%, w tem — 4% liczby samochodów osobowych, 1,7% dorożek, 1,4% autobusów i 4,4% motocykli.

Jeśli dodamy, że około 60% samochodów, kursujących w Polsce, *to gruchoty, które powinny być zastąpione nowemi* — otrzymamy obraz ponury.

NA SZARYM KOŃCU.

Nie będziemy się tu rozwodzić na temat roli motoryzacji. Jej znaczenie gospodarcze (tani przewóz), wpływ produkcji samochodów na inne gałęzie przemysłu i stan zatrudnienia, znaczenie motoryzacji w obronie kraju — są to rzeczy aż nadto znane i zrozumiałe. To też w całym niemal świecie widzimy żywiołowy pęd do motoryzacji. Nie mówimy już o Stanach Zjednoczonych i ich wspaniałej komunikacji motorowej. Niemcy realizują (ze względów militarnych!) energicznie program motoryzacyjny, Z. S. S. R. stawia sobie zadanie prześcignięcia najbardziej postępowych krajów, a Polska — w motoryzacji wyprzedza chyba tylko... jakąś Albanję.

Podajemy porównanie, dotyczące najliczniejszej kategorji samochodów: samochodów osobowych (liczby zaokrąglone), mianowicie stan samochodów osobowych i nowe rejestracje na 1.I. 1935 r. (według „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“):

	Liczba samoch. osob.	nowe rejestr.
Ameryka	21,000 tys.	1,800 tys.
Francja	1,500 tys.	150 tys.
Anglja	1,350 tys.	235 tys.
Niemcy	850 tys.	185 tys.
Włochy	280 tys.	30 tys.
Belgja	120 tys.	10 tys.
Holandja	95 tys.	10 tys.
Danja	90 tys.	7 tys.
Szwajcarja	75 tys.	9 tys.
Polska	14 tys.	1½ tys.

W r. b. niema żadnych widoków na zwiększenie liczby samochodów, mimo, że sezon motoryzacyjny 1936 jest już na ukończeniu. Conajwyżej nabywa się pewną ilość małych samochodów, ze względu na ułatwienia celne.

PRZYCZYNY DEMOTORYZACJI.

Całe rzeki atramentu wylano, pisząc o przyczynach tego stanu rzeczy. Tu nie kryzys zawinił, a cały splot poczynań i metod polityki władz wobec automobilizmu. Byli tacy, którzy ostrzegali, do czego doprowadzić musi fatalna polityka obciążeń podatkowych (na Państwowy Fundusz Drogowy i t. p.), wszelakich utrudnień i szykan wobec posiadaczów samochodów (utrudnienia koncesyjne, rejestracyjne), utrzymanie wysokich cen benzyny, wzniesienie muru opłat celnych od samochodów wwożonych, przy równoczesnych nieudolnych metodach produkcji krajowej.

Najkonsekwentniej bodaj protestowali przeciw tej polityce automobiliści zawodowi, *zrzeszeni w oddziałach szoferskich klasowego Związku Zawodowego Transportowców.*

Głosy ostrzegawcze nie były wysłuchane. W rezultacie: Czechosłowacja ma kilka razy więcej samochodów, niż Polska, Niemcy już w r. ub. przekroczyły liczbę 2 milj. pojazdów mechanicznych, a bodaj jedno miasto w Niemczech (Hamburg) ma więcej pojazdów mechanicznych, niż cała Polska („Polonja“ Nr. 4112 r. b.).

KIEDY NASTĄPI ZWROT?

Zamieranie ruchu samochodowego ma fatalny wpływ na stan przemysłu naftowego. Mówi się, że polityka zniżki cen kartelowych nie doprowadzi do wzmożenia zbytu i do poprawy sytuacji przemysłu. Ale właśnie na przykładzie automobilizmu widzimy, że wysokie ceny *były jedną z przyczyn ograniczenia zbytu.* Oczywiście — nie jedyną, albowiem, jak pisaliśmy wyżej, w grę wchodziła ponadto błędna polityka podatkowa, błędna polityka celna, błędne metody produkcji i t. p. W interesie automobilizmu i przemysłu naftowego leży usunięcie tych wszystkich przeszkód.

Niestety — nie widzieliśmy objawów zasadniczej zmiany polityki motoryzacyjnej, którą prowadzono za rządów Sławka, Jędrzejewicza czy Kozłowskiego. Mówiło się jedynie w formie pogłosek o nowych montowniach, które ma jakoby uruchomić kapitał zagraniczny, o zniżkach celnych, ulgach itp. Kończyło się na pogłoskach. Dopiero obecnie ukazuje się zupełnie niewystarczający okólnik Ministerjum Skarbu, który głosi jedynie, że nabycie samochodu nie daje podstawy do określenia dochodów płatnika, jako wyższych, niż to wynika z zeznań i materjałów o dochodach. Dopiero obecnie wyjść ma okólnik, przewidujący potrącanie sum, wydanych na nabycie samochodu od dochodów, podlegających opodatkowaniu.

AUTOMOBILIZM ZAROBKOWY.

Prócz zasadniczo błędnej polityki motoryzacyjnej — mamy jeszcze, zwłaszcza, jeżeli chodzi o automobilizm zarobkowy, do czynienia z niezliczonemi szykanami i utrudnieniami władz lokalnych.

Naskutek inicjatywy Związku Zawodowego Transportowców zorganizowano w Polsce „dzień ratunku samochodu“ (który w Warszawie nie doszedł do skutku wobec zakazu władz). Szoferzy domagali się zwolnień podatkowych, skasowania zaległych i bieżących opłat na rzecz Funduszu Drogowego, obniżki cen benzyny, skasowania utrudnień koncesyjnych i t.p. Ministerjum Komunikacji wezwało przedstawicieli szoferów - taksówkarzy... Wysłuchano, przyrzekano. A rezultat? Nawet mniejsze utrudnienia i przeszkody nie zostały usunięte . Ministerjum — swoje, a władze miejscowe — swoje.

POLITYKA DROGOWA.

Zgodnie z ostrzeżeniami klasowej organizacji szoferskiej, kół automobilistów i t. p. — metoda przerzucania kosztów budowy i utrzymania dróg na słaby automobilizm nie wytrzymała próby życia. Tegoroczny budżet Funduszu Drogowego, zrównoważony wpłatą 8 milj. zł. z pożyczki inwestycyjnej, przewiduje wydanie aż 18,5 milj. zł. na spłatę długów, 6,23 milj. na administrację drogową, oraz... 770 tys. na właściwe roboty. Większość wydatków na drogi i mosty pochłaniają koszty konserwacji...

Rządowy plan inwestycyjny przewiduje na roboty drogowe ze środków pozabudżetowych wydanie na r. 1936/37 zaledwie 35,325 tys. zł., z czego ok. 9 miljonów pójdzie na spłatę długów. W r. 1935/36 wydano 64,5 milj., t. j. o 29 milj. zł. więcej. Roboty na warunkach kredytowych, według przewidywań, wyniosą tylko 9 milj. zł. (określono maximum na 18 milj. zł.).

Słynna „dwulatka“ robót drogowych nie będzie wykonana.

Widać z powyższego, że sprawa budowy dróg czeka dopiero rozwiązania. Wymagają tego ogólne interesy gospodarki, wzgląd na ogromne bezrobocie, interesy automobilizmu... Automobilizm jest w Polsce tak słaby, że nie może już ponosić żadnych ciężarów na cele drogowe, jeśli nie ma wogóle zniknąć, jeśli Polska nie chce zostać krajem bez samochodów.

W.

Wypadek naczelnego wodza armji niemieckiej

Naczelny wódz armji niemieckiej, generał von Fritsch, spadł z konia na placu ćwiczeń w Bergen. Naskutek wypadku generał Fritsch ma zgniecioną klatkę piersiową i wylew krwi. Jakkolwiek obrażenia te nie są ciężkie, to jednak gen. Fritsch nie może powrócić do Berlina. (PAT.).

Co ludzie wiedzą o Locarnie?

Locarno jest na ustach wszystkich od czasu, gdy Hitler zerwał układy locarneńskie. Tygodnik francuski „Marianne“ zadał sobie trud zbadania ludzi z różnych sfer społecznych, by dowiedzieć się, co oni wiedzą o Locarnie. Rezultat był bardzo niepomyślny.

Piekarz, którego synowie są faszystami, oświadczył, że Locarno to układ, zawarty przez Francję i Włochy przeciw Niemcom.

Szofer wiedział tylko tyle, że Locarno jest „robotą“ Brianda.

Elegancka dama odpowiedziała, że Locarno to nazwisko prawnika włoskiego, który opracował doniosły układ, a niedawno umarł.

Sprzedawczyni gazet oznajmiła, że Locarno to układ, zawarty w miejscowości, gdzie Napoleon kiedyś wielkie odniósł zwycięstwo.

Kilku uczniów wyższych klas szkoły średniej oświadczyło chórem, że Locarno to układ, dobrowolnie podpisany przez Hitlera!

„Jednolity front“ w Austrji

W Austrji, jak wiadomo, po powstaniu lutowem, wytworzył się prawie samorzutnie wspólny front socjalistów i komunistów, którzy razem wydawali odezwy, urządzali demonstracje i t. p.

Ale z biegiem czasu okazało się, że między obu nielegalnemi partjami zaznaczają się coraz większe różnice, utrudniające wspólną akcję. I od lutego 1935 r. panował w stosunkach między socjalistami i komunistami kryzys. W kwietniu 1935 r. socjaliści wystąpili z inicjatywą przełamania kryzysu i opracowali platformę porozumienia. Po długich miesiącach uciążliwych dyskusyj porozumienie to doszło do skutku.

Porozumienie opiera się na „wspólnocie akcji“, która z czasem powinna doprowadzić do organizacyjnego zjednoczenia.

„Wspólnota akcji“ wysuwa szereg punktów programowych, mających być podstawą akcji, a więc: odzyskanie swobód obywatelskich, amnestja powszechna dla więźniów antyfaszystowskich, postulaty w dziedzinie reform społecznych, płac, walki z drożyzną i t. d.; postulaty w obronie włościan i stanu średniego, walki z polityką wojenną faszyzmu i klerykalizmem.

Osobny rozdział zajmuje się sprawami zawodowemi i uzgadnia taktykę w tej dziedzinie.

Ostatni rozdział stanowi „pakt nieagresji“ i zabrania w okresie trwania „wspólnoty akcji“ jakichkolwiek krytyk napastliwych i nierzeczowych.

„Wybory“ niemieckie w satyrze

O ostatnich „wyborach“ niemieckich krąży w prasie zagranicznej dobry żart.

„Wybory niemieckie — opowiadali w Berlinie w przededniu wyborów—muszą być odroczone, ponieważ u Goebbelsa nastąpiło włamanie i skradziono wyniki wyborów“.

Hitlerowcy rewidują pocztę Wysokiego Komisarza Ligi Narodów

W kołach politycznych Gdańska niezwykłe wrażenie wywołała wiadomość, jakoby listy Wysokiego Komisarza Lestera w Gdańsku, wysyłane do Ligi Narodów w Genewie, rewidowane były przez władze niemieckie podczas tranzytu przez terytorjum Rzeszy. Podobny los spotykać ma również pocztę wysyłaną z Genewy do Wysokiego Komisarza.

Wśród listów adresowanych do Ligi Narodów, znajdują się m. in. sprawozdania Wysokiego Komisarza o sytuacji w Gdańsku i o stanowisku wolnego miasta wobec ostatnich zaleceń genewskich w sprawie poszanowania konstytucji gdańskiej.

Wiadomości powyższej niepodobna oczywiście sprawdzić, ale gdyby tak było, to kontrola poczty dyplomatycznej przez władze niemieckie stanowiłaby ciężkie naruszenie prawa międzynarodowego i zagwarantowanej tajemnicy pocztowej. (Press).

MAX BARTH.

Kat z Barcelony

Po październikowem powstaniu 1934 roku w Hiszpanji ponownie wprowadzono karę śmierci. Tracenie skazańców odbywa się przy pomocy garroty, instrumentu, który kat nakłada skazanemu na szyję, przykręca na karku i w ten sposób łamie mu kręgosłup i dusi, ściskając krtań.

W styczniu zapadł wyrok śmierci na pewnego zbrodniarza. Gdy ustalona została data wykonania kary śmierci, prasa hiszpańska doniosła, iż „władze sprowadziły wczoraj do gmachu sprawiedliwości kata, którego internowano“.

Wiadomość ta brzmiała dość dziwnie.

Następnego dnia dowiedziano się z prasy, iż kat złożył skargę, że dostaje zamało mięsa i wina. Wszystko to było bardzo niezwykłe. Wydało mi się to bardzo po hiszpańsku.

Wieczorem udałem się do Leridany, aby poinformować się co do tego u starego Lanza. Od czterdziestu lat mieszka w Hiszpanji, Leridana zaś to lokal, w którym stale przebywa.

Lanz mi rzecz wyjaśnił:

— Gdy ustalona zostaje data stracenia, aresztuje się kata i osadza go się w więzieniu. Zwalnia go się dopiero po wykonaniu wyroku śmierci. Dawniej po egzekucji wytaczano jeszcze katowi pozorny proces — o dokonanie mordu i z zachowaniem wszelkich form uniewinniano go.

Tem wyjaśnieniem Lanz uważał sprawę za wyczerpaną. To było dla niego rzeczą normalną i zainteresowanie jego znowu wróciło do potraw.

Widocznie jednak jedzenie przypomniało mu znowu o kacie, gdyż po napełnieniu sobie kieliszka powiedział:

— Kat jest w zupełnym porządku i słusznie skarży się. Porządny wikt należy do jego wynagrodzenia. Upomina się o wino i mięso. Co się należy, to się należy.

Zajęliśmy się zapiekaną rybą. Lanz mimochodem dorzucił:

— Zresztą i tak go potem stracą.

— Kogo stracą?

— Kata. Długo nie pożyje. Jeszcze żaden tego nie uniknął.

Naturalnie, może się zdarzyć, że przy jakiejś okazji przyjaciele lub wspólnicy straconego zamordują kata. Pocieszne było, że stary Lanz uważał to za rzecz samą przez się zrozumiałą, niemal za regułę i uważał to za rzecz naturalną.

W kwietniu o północy w kawiarence w dzielnicy św. Andrzeja trzej goście zastrzelili czwartego. Zamordowanym okazał się kat.

Przedtem mieszkał w południowo - zachodniej części miasta; w Barrio Chino, po wykonaniu wyroku śmierci przeprowadził się do północno - zachodniej części miasta. Niewiele to pomogło. Po trzech miesiącach poszedł śladem swojej ofiary.

Niewiadomo, czemu więcej się dziwić: czy wytrwałości, z jaką w nowoczesnej, przemysłowej Barcelonie trzymają się wschodnie prawa zemsty, czy też temu, że zawsze znajdzie się kandydat na kata i z całym stoicyzmem idzie na spotkanie swemu losowi, którego nie uniknie.

Kat z Barcelony jest właściwie zawsze kandydatem na samobójcę.

(Przełożył N. J.).

Propagandowa Akademja Kobieca P.P.S. na „Starówce“

Wczoraj w wypełnionej kobietami sali dzielnicy Starówki odbyła się akademja kobieca, zorganizowana przez **Warszawski Wydział Kobiecy PPS.**

Akademję zagaiła tow. **Himmlowa**, przemawiała tow. **Bełzówna.**

Część artystyczną wykonały Sekcje Młodzieży PPS dzielnic „Starówki“ i „Ochoty“. Kobiety 5-minutową ciszą uczciły pamięć poległych robotników Lwowa.

Odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego

Wczoraj odbyło się w Warszawie odsłonięcie pomnika Jana Kilińskiego na placu Krasińskich.

W uroczystości wziął udział Prezydent R. P., członkowie Rządu, przedstawiciele cechów handlu, przemysłu oraz tłumy publiczności.

ŻYCIE WARSZAWY

Strajk okupacyjny w garbarni

Od piątku trwa strajk okupacyjny w warszawskiej garbarni Lewinsona i Pinczewskiego (Stawki 79).

Powodem strajku jest niczem nieuzasadniona redukcja robotników, fabryka bowiem posiada wiele zamówień i pracuje pełną załogą.

Zatarg przybiera coraz ostrzejsze formy naskutek prowokującego zachowania się właściciela fabryki; robotnicy grożą głodówką.

Przed okupowaną fabryką gromadzą się tłumy robotników.

Zamachy samobójcze

29-letnia Stefanja Kelmowa, przy mężu **otruła się arszenikiem.**

24-letnia Genowefa Pusta, robotnica, otruła się amoniakiem.

22-letnia Irena Tyburska, kontrolna, połknęła guzik w areszcie 8-go komisarjatu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatki na leczeniu w domu.

Wypadki tramwajowe

Na rogu ul. Ząbkowskiej i Brzeskiej wypadła z tramwaju 59-letnia Tauba Srulzakowa, posługaczka, która złamała lewą rękę i nogę. Pogotowie przewiozło S. do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Na rogu ul. Targowej i Zygmuntowskiej wypadł z tramwaju 45-l. Stanisław Wiśniewski, krawiec. Doznał on poranienia głowy, oraz potłuczenia klatki piersiowej i prawego obojczyka. Wiśniewskiego przewieziono na stację Pogotowia.

Czas wielki, ażeby w wagonach tramwajowych, podobnież jak i autobusach miejskich, były założone łańcuchy obszyte skórą, któreby zabezpieczały pasażerów przed wypadnięciem z wagonów, szczególnie na zakrętach.

Wóz powodem przerwy w ruchu tramwajowym

Na rogu ul. Leszna i Rymarskiej u parokonnej platformy zakładu przewozowego „W. Węgiełek i S-ka" spadło koło, wskutek czego platforma przechyliła się, przyczem spadły na jezdnię paki papieru, obite deskami. Wskutek tego nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym po obu torach dla tramwajów linji „9" i „15". Pogotowie techniczne tramwajowe usunęło uszkodzoną platformę. Po 10-minutowej przerwie, tramwaje ruszyły.

Postrzelony podczas bójki

Nocy ub. przy ul. Libawskiej 11 (Miasteczko - Powązki) wynikła bójka, w czasie której padło kilka strzałów rewolwerowych. Jedną z kul został ugodzony w prawą nogę na wylot 28-l. Henryk Nowakowski, giser. Dwaj koledzy przewieźli rannego na stację Pogotowia.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Zachmurzenie zmienne, gdzieniegdzie przelotne opady. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

„Rodzina Massoubre"

WRACA NA SCENĘ TEATRU POLSKIEGO.

Po kilkodniowej przerwie, wywołanej występami zespołu artystów wiedeńskich, dziś na scenę teatru Polskiego wraca znakomita komedja Deval'a „Rodzina Massoubre".

Sztuka ta, w reżyserji Leona Schillera, wywołała bardzo żywe zainteresowanie wśród publiczności i żywy oddźwięk w krytyce, która podkreślała zarówno zalety doskonałej kompozycji sztuki, jak i jej żywotność teatralną i głębszy zasięg obserwacji środowiska burżuazji i jej cech nieprzejściowych, istotnych.

Do sukcesu sztuki przyczynia się przedewszystkiem wielka popisowa kreacja Junoszy - Stępowskiego, który oddawna nie grał już roli o tak szerokiej skali, rozpiętości i bogactwie cech charakterystycznych.

Napad na właściciela sklepu

dwie osoby pobite

Przy ul. Ogrodowej 28 nieznany napastnik pobił puszką blaszaną w głowę 32-l. Majlocha Judaszkę, właściciela sklepu z papierem i artykułami mydlarskiemi. Następnie napastnik powalił swą ofiarę na chodnik, skopał i uciekł do domu Ogrodowa 24, gdzie zamieszkuje. Gdy w obronie napadniętego J. stanął student 22-l. Jakób Engelman, napastnik i jego również pobił. Ofiary napadu udały się na stację Pogotowia. Tam lekarz stwierdził u Judaszki potłuczenie głowy i prawej nogi, u Engelmana zaś — lewej lędźwi i nosa.

Wypadek w drukarni

Przy ul. Siennej 33, w drukarni, 39-l. Piotr Gniazdowski, drukarz, w czasie pracy doznał poszarpania w maszynie palca prawej ręki. Gniazdowski udał się na opatrunek na stację Pogotowia.

Śmierć przy pracy

52-l. Lejb Moszkowicz, tragarz, niosąc pakę z towarem, zasłabł nagle przed domem Franciszkańska 10, upadł i stracił przytomność. Przechodzący w tym czasie lekarz prywatny stwierdził śmierć, wskutek ataku serca. Zmarły pozostawił żonę i kilkoro dzieci. Pogrzebem zajęła się „Ostatnia Posługa".

Pożar

Przy ul. Wolskiej 73 wynikł pożar w suszarni fabryki p. f. „Przemysł Blaszany". Na miejsce przybyły IV i I oddziały straży. Paliła się ścianka, poddasze, oraz część dachu. Przyczyna pożaru — nieustalona. Akcja straży, pod kierunkiem kom. Gieysztora, trwała godzinę. Zaznaczyć należy, iż w r. ub. również wynikł pożar w suszarni wspomnianej fabryki.

Kronika organizacyjna

Dnia 20 b. m. w poniedziałek o godz. 6 pop. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS., ul. Długa 21.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. Jutro we wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Kobiecego PPS przy ul. Długiej 21.

Kącik radjowy

„Casanova" — Opera Różyckiego

Włoski Don Juan — Casanova, posiada siłę uwodzicielską, sięgającą daleko poza grób. Kilka setek lat nie osłabiły czaru tej postaci. Uwodzi on dzisiaj jeszcze — fantazję poetów, pisarzy i muzyków. Życie Casanovy zaprzątnęło również uwagę Ludomira Różyckiego, który skomponował muzykę do tekstu Juljana Krzewińskiego. Fragmenty z życia Casanovy tego rodzaju jak przygody w Stambule i porwanie córki tureckiego możnego pana. Zdrada i ucieczka z Turcji z inną kobietą. Ucieczka Casanovy z weneckiego więzienia i uwiedzenie w noc karnawałową ukochanej prefekta policji, pobyt na dworze króla Stanisława Augusta, pojedynek z Branickim, naturalnie o kobietę, i ucieczka uwodziciela, — znalazły swoje odzwierciadlenie w operze Ludomira Różyckiego.

Radjosłuchacze z zadowoleniem pewno przypomną sobie tę operę w transmisji Polskiego Radja dnia 20.4 o godz. 20.00.

Koncert reprezentacyjny

Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Wileńskiej z okazji dziesięcioletniego jubileuszu Polskiego Radja przypada na poniedziałek (20.4) o godz. 17.05. Wileńscy soliści, Albert Katz i W. Hendrychówna oraz wileńska orkiestra symfoniczna wykonają utwory Moniuszki, Różyckiego, pieśni kompozytorów wileńskich, oraz fragmenty z operetki Józefowicza „Księżniczka — lotniczka" i J. Świętochowskiego „Rajski ptak". Audycja ta da radjosłuchaczom pogląd nietylko na wileńskie siły wykonawcze, ale także na dorobek twórczy tej dziedziny Polski i to zarówno w dziale muzyki poważnej, jak i rozrywkowej.

Płyta jubilatem

Od początku istnienia radja płyta gramofonowa odgrywa w jego programach wielką i różnorodną rolę. Tu stanowi ono tło, tam efekt dźwiękowy, innym razem znowu osnową, grupuje się w koncertach, rozwija w różne intermezza, podkreśla walory śpiewaków, skrzypków, pianistów, opowiada o wielkich kompozytorach, powraca do życia utwory dawno już zapomniane.

Wszystkie te momenty zilustruje radjosłuchaczom audycja z dnia 20.4 o godz. 18.35 opracowana przez Celinę Nahlik.

Co usłyszymy w Radjo?

PONIEDZIAŁEK, 20 kwietnia 1936.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.50 Polska muzyka ludowa w wykonaniu Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „O pokazach i spędach owiec". 12.25 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka polska w wykonaniu Orkiestry Pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. Leona Cymmermana. 16.00 „Historja dziecięcej skrzynki radjowej". 16.15. Utwory foretpianowe kompozytorów polskich w wykonaniu Lucyny Robowskiej. 16.45 „Zgadnij kto mówi?" 17.05 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Wileńskiej. 18.35 „Płyta jubilatem" — reportaż Celiny Nahlik (ze Lwowa). 19.20 Program. 19.25 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.45 „Moje wrażenia przed mikrofonem" — wygł. dr. Tadeusz Boy-Żeleński. 19.59 „Myśli o radjo". 20.00 „Casanova" — opera komiczna w III aktach Ludomira Różyckiego. W przerwie I-ej ok. godz. 20.40: Dziennik wieczorny oraz „Wywiad z chałupnikiem — szewcem" — (z Łodzi). W przerwie II-ej ok. g. 21.50 Skecz ze Lwowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna (płyty „Odeon").

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie o godz. 20 „Zamach" z Eichlerówną i Jaraczem.

TEATR WIELKI: Dziś w poniedziałek o g. 8-ej w. jedyny koncert Aleksandra Kipnisa, członka Metropolitan Opery w Nowym Jorku. Kipnis, przy akompanjamencie prof. Wallek - Walewskiego odśpiewa szereg aryj operowych i pieśni.

TEATR NARODOWY gra komedję Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca" z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem na czele.

TEATR POLSKI: Dziś wraca na afisz znakomita sztuka Deval'a „Rodzina Massoubre" w reżyserji Schillera z Junoszą - Stępowskim w popisowej roli głównej.

TEATR NOWY. Dziś ciesząca się rekordowem powodzeniem, jako koncert gry zespołowej „Tessa".

TEATR LETNI gra „Pierwszy występ Jenny" z Dulębą, Romanówną, Halską, Różyckim, Zniczem i Rolandem

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Koko" z Gorczyńską i Leszczyńskim na czele.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś, komedja muzyczna Benatzky'ego p. t. „Jutro będzie lepiej" z Niemirzanką, Sokołowską, Krukowskim, Sempolińskim, Regro na czele.

TEATR KAMERALNY: Dziś „Matura" z Adwentowiczem, Grywińską i Andrzejewską.

TEATR MALICKIEJ daje dziś „Trafikę pani generałowej" Bus - Feketego z Malicką. W próbach „Profesja pani Warren" Bernarda Shaw'a.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy" — C. Norwida.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy" z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedje J. Galla „Nasz genjusz".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro we wtorek o godz. 7 w. „Wierna kochanka" przy ul. Elbląskiej 51.

Z SALI im. KARŁOWICZA. W środę dnia 22 b. m. o godz. 20.15 w sali im. Karłowicza wystąpi znana pianistka polska, Wera Neumark, z ciekawym i bogatym repertuarem, obejmującym utwory: W. R. Bacha, J. S. Bacha, Brahmsa, Melcera, Mozarta, Szumanna, Boucalli, Haydna.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Koenigsmark".
APOLLO: „Straszny Dwór".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Ostatnia serenada" i „Dziewczę z obłoków".
ANTINEA: „Dwie Joasie" i „Cudowne przebudzenie".
AKRON: „Jaśnie pan szofer".
AS: „Szpieg Nr. 13".
BAŁTYK: „Róża" wg. Żeromskiego.
BIS: „Sen nocy letniej".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Złote jeziora" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt" i dodatki.
CORSO: „Dyktator" i rewja.
CZARY: „Kocham wszystkie kobiety"
EUROPA: „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię Matko!".
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja babka".

FORUM: „Człowiek wilk" i „Wielkie wydarzenie".
FLORIDA: „Wacuś" i „Na skrzydłach fantazji".
HOLLYWOOD: „Król Broadway'u" na scenie rewja.

ELITE: „Jaśnie pan szofer" i „Zakochany zegarmistrz".
HELJOS: „Manewry miłosne".
ITALJA: „Należę do ciebie".

KOMETA: „Żona w złotej klatce" i rewja.

LOS: „Legjon nieustraszonych".
MAJESTIC: „Wesołe szaleństwo".

MASKA: „8 godzin dr. Morgana" i „Buster rozdaje miljony".
MEWA: „Piekło" i „Frasquita".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Złotowłosy brzdąc" i „W krainie miodu"

MUCHA: „Kobiety w jego życiu" i „Orlątko".
NOWA TOMBOLA: „Dom Nr. 56" i Folies Bergere".
OKO PERSKIE: „Oskarżam cię matko".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Dom Nr. 56" i „Zaproszenie do walca".
POPULARNY: „Wacuś" i rewja.
PROMIEŃ: „Sprzedany głos" i „Tajemnicza dama".
PRAGA: „Nie miała baba kłopotu".
RAJ: „Chłopcy z placu broni".
RIALTO: „Czarny anioł".
RIVIERA: „Kochanek własnej żony".
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Dodek na froncie".
SFIKS: „Ostatnie dni Pompei" i rewja
STYLOWY: „Bounty".
SOKÓŁ: „Bosambo" i „Napad na Kongo".
TON: „Dodek na froncie".
UNJA: „Oczy czarne" i rewja.
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia" z Ireną Dunne.
UNJA: „Wacuś" i rewja.

Kronika Krakowska

Apel do mieszkańców Krakowa

Zarząd Miejski zwraca się do mieszkańców miasta Krakowa z apelem o wzięcie w opiekę plantacyj miejskich.

Apel dotyczy głównie obywateli, mieszkających przy plantach Dietlowskich, Al. Słowackiego, Rynku Kleparskiego i Osiedlu Oficerskiem.

Przy tej sposobności Zarząd M. zaznacza, że wygląd plantacyj, parków i skwerów w głównej mierze zależy od ustosunkowania się obywatelstwa miasta i młodzieży do przyrody miejskiej.

Powołanie do życia lokalnych Komitetów obywatelskich opiekujących się przyrodą w poszczególnych dzielnicach miasta, niewątpliwie przyczyniłoby się do podniesienia wyglądu przyrody miejskiej.

Klub Radnych P.P.S.

Klub Radnych P.P.S. odbędzie posiedzenie w poniedziałek, 20 b. m., o godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5.

Wezwanie

OKR. PPS. Kraków wzywa Komitety Miejscowe PPS. Zachodniej Małopolski do zgłoszenia zapotrzebowania na referentów pierwszomajowych, a to najdalej do dnia 20 kwietnia b. r. na adres OKR. PPS., Kraków, Al. Krasińskiego 16, Dom Górników.

Dyżury lekarzy

Dnia 20 kwietnia—noc:

Dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9.

Dr. Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 148-30.

Dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5.

Dr. Abend Józef, Rynek Podgórski 11, tel. 126-87.

Repertuar

TEATR im. SŁOWACKIEGO: W poniedziałek opera „Don Juan".

TEATR „BAGATELA": Codziennie rewja „Hallo, tu miłość".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 3.30 po poł. i 7.30 wiecz. „Muzyka na ulicy".

W. BIERDIAJEW w OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek dn. 20 b. m. publiczność krakowska będzie miała sposobność podziwiać przy pulpicie dyrygenckim ulubieńca melomanów krakowskich, znakomitego dyrygenta Walerjana Bierdiajewa. Tym razem Bierdiajew da się poznać w nowej roli, jako dyrygent opery mozartowej „Don Juan", która dana będzie w opracowaniu reżyserskiem prof. Fr. Freszla. Wykonawcami będzie młody i utalentowany warszawski zespół śpiewaczy.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA. — „Epizod".

APOLLO: „Pieśń miłości".

ATLANTIC: „Pepi" i „Burza nad światem".

CAPITOL: — „Melodje cygańskie" i „Zły król".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 20—25 kwietnia „Dla ciebie śpiewam"...

PROMIEŃ: „Baron cygański" (operetka).

STELLA: „Karjera" (Marta Eggerth).

SZTUKA: „Zew krwi" (Loretta Young, Clark Gable).

ŚWIT: „Straszny dwór".

UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń".

WANDA: „Bounty".

Radjo krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 20 kwietnia.

6.30 Audycja poranna. 7.30 Program oraz Parę informacyj. 7.40. Polska muzyka ludowa i audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15. Muzyka z płyt. 12.25 Koncert ork. T. Seredyskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15. Południowy koncert z płyt. Utwory Stanisława Moniuszki. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka polska w wyk. ork. pracowników tramwajów i autobusów miejskich w Warszawie pod dyr. L. Cymermana. 16. Skrzynka dla dzieci w opr. T. Rettingerowej. 16.10. Wiadomości bieżące. 16.15 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich w wyk. L. Robowskiej. 16.45 „Zgadnijcie kto mówi?" — zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R. 17.05 Koncert reprezentacyjny rozgłośni wileńskiej. 18.35 „Płyta jubilatem" — reportaż Celiny Nahlik. 19.20 Program na dzień następny. 19.25 Koncert reklamowy. 19.40. Wiadomości sportowe. 19.45 „Moje wrażenia przed mikrofonem" wygł. dr. T. Boy-Żeleński. 19.59 „Co mówią o Radjo?" 20. „Casanova", opera komiczna w 3 aktach L. Różyckiego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W I-ej przerwie z Warszawy Dziennik wieczorny oraz z Łodzi „Wywiad z chałupnikiem-szewcem"; w II przerwie: ze Lwowa „Przyjdź pan do nas na radjo" — skecz. 23. Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

WTOREK, 21 kwietnia.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu.. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „W naszym ogródku". 13.20. Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.30 Piosenki ludowe i dworskie. 16. Skrzynka PKO. 16.15 Utwory polskie. 16.45 Koncert 17. „Skarby Polski". 17.15 Koncert. 18.45 Wiadomości bieżące. 19. Koncert. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wywiad. 19.35 Audycja żołnierska. 20. „Rola społeczna i kulturalna Radja". 20.15 Dziennik wieczorny. 20.30. Koncert europejski. 21.30 Zagadki czterowierszowe. 21.45 Koncert. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45. Płyty. 23.05 Płyty.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Z Kongresu Rob. Związku Sportowego w Czechosłowacji

W dniach 11, 12 i 13 kwietnia odbył się w Pradze XI Kongres czechosłowackiego rob. związku sportowego „D. T. J." (Dêlnické Têlocvićne Jednoty).

Z nadesłanego nam sprawozdania i artykułów z pism czeskich wyjmujemy ciekawe informacje o obecnym stanie sportowego ruchu robotniczego u naszych sąsiadów.

Właściwy walny zjazd obradował w dn. 12 i 13 kwietnia przy udziale około 500 delegatów. W przeddzień (11.IV) odbyły się zjazdy: 1) kierowników *technicznych* przy udziale 418 delegatów i delegatek, 2) *samarytański* (sanitarjuszy sportowych) — 200 osób, 3) *wychowawców* i 4) *lekarzy* sportowych.

Wedle opublikowanej statystyki za rok 1934 związek liczył:

oddziałów („jednot") 1276, członków ogółem 138,952, w tem:

	mężczyzn	*kobiet*
członków czynnych	30,964	12,843
czł. popierających	16,457	6,013
młodocianych	8,426	8,150
dzieci	27,047	29,052

Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatniego pięciolecia stan liczebny organizacji pozostaje bez żadnej zmiany (w r. 1931 było 1254 oddziały, liczące ogółem 138,791 członków).

Mimo wszelkich ułatwień i poparcia ze strony władz państwowych, organizacja D. T. J. osiągnęła najwidoczniej już od kilku lat pewien stopień nasycenia, ogarnęła swoją działalnością najważniejsze środowiska robotnicze, i nie wykazuje już dalszego rozwoju.

Wśród delegatów dało się wyczuć niezadowolenie z tego stanu rzeczy, w wyniku którego nastąpiła zmiana w kierownictwie technicznem Związku. Dotychczasowy „naczelnik" Związku ,tow. Mrazek, ustąpił z zajmowanego stanowiska. przyczem Zjazd powołał go przez aklamację na honorowego naczelnika, na jego zaś miejsce powołany został tow. Fišer z Morawskiej Ostrawy, który następnie w swoim referacie postawił jako zadanie bojowe najbliższego pięciolecia, doprowadzenie Związku w r. 1940 do liczby 1500 „jednot" oraz 200,000 członków.

Pod względem sportowym Związek również nie pracuje wszechstronnie. Czynniejsza działalność rozwijana jest w dziedzinie gimnastyki, lekkiej atletyki i piłki ręcznej, słabszą działalność wykazuje wydział wodny, niektóre zaś dziedziny sportów, jak narciarstwo, nie są prawie wcale objęte działalnością D. T. J.

W roku bieżącym Związek urządza wielką wycieczkę do Ameryki, oraz uczestniczy w zlocie sportowym Związku Niemieckiego w Czechosłowacji („Atus"), o którym donosiliśmy dwa tygodnie temu w „Sztafecie Rob.".

Dobrze rozwija się Wydział Samarytański, który wedle sprawozdania za ostatni rok liczył 2109 czynnych sanitarjuszy i 177 lekarzy, oraz odbył 466 kursów samarytańskich.

Organizacja czerwonoharcerska przy D.T.J. liczyła w r. 1935: 2192 chłopców, 615 dziewcząt, oraz 652 członków dorosłych, zrzeszonych w 128 gromadach.

Związek wydaje 5 czasopism fachowych i propagandowych, w tem 2 dla dzieci.

Poziom ideowy i uświadomienie socjalistyczne członków „jednot" mimo wysiłków naszych towarzyszy czeskich, pracujących w ruchu sportowym, pozostawia wciąż jeszcze dużo do życzenia. Zresztą w chwili obecnej, wobec groźby napaści wojennej, wiszącej nad Czechosłowacją ze strony Hitlera, na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia obrony państwa.

Zagadnienie wychowania członków w duchu socjalistycznym nie przestaje mimo to być poważną troską kierowników Związku. A że odgrywa ta sprawa na terenie czechosłowackim niepoślednią rolę, może świadczyć przemówienie tow. Pollaka, delegata „Siły" cieszyńskiej, który podał do wiadomości zjazdu fakt, że na Śląsku Cieszyńskim niektórzy towarzysze czescy z D.T.J., współpracują z nacjonalistycznemi organizacjami czeskiemi, zamiast łączyć swe wysiłki do wspólnej walki z polską robotniczą młodzieżą zrzeszoną w „Sile".

Biegi na przełaj dla klubów robotniczych

Staraniem Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr., łącznie z referatem sportowym Polskiego Radja odbyły się w dniu wczorajszym dwa biegi naprzełaj dla klubów robotniczych i niestowarzyszonych.

Mimo fatalnej pogody, gdyż przez cały czas obu biegów padał deszcz i wiał zimny wiatr, na starcie stanęło 80 zawodników na 120 zgłoszonych. Licznie też zgromadziła się publiczność z Żoliborza i Marymontu, która z dużem zainteresowaniem śledziła przebieg obu biegów — senjorów i młodzików. Szczególnie dużem zainteresowaniem cieszył się bieg senjorów, gdzie drużyny klubowe walczyły o nagrody drużynowe w postaci puharów, ofiarowane przez R.K.S. Zryw i T.U.R.

Przebieg samych zawodów, a raczej ich wynik był dość sensacyjny, gdyż na pierwszych miejscach drużynowo uplasowały się kluby prowincjonalne i warszawski ZZK-owski Klub Sportowy „Zryw", który ostatnio nie wykazywał większej działalności w lekkiej atletyce. Wśród pokonanych zespołów znajduje się i Skra warszawska, której nie wszyscy zawodnicy zgłoszeni stawili się na starcie. Niezbyt pochlebnie świadczy to o nich, bo jeżeli się obawiali deszczu—to doprawdy niech im przykładem będą zawodnicy klubów prowincjonalnych, jak Naprzodu z Brwinowa, którego zawodnicy właśnie w czasie tego deszczu startowali boso — by tylko módz godnie reprezentować swój klub. Inna rzecz, że jeżeli chodzi o zwycięstwo drużynowe — to nawet start tow. Eichla czy innych zawodników Skry, mamy wrażenie, nie przeszkodziłby w zwycięstwie drużynowem R.K.S. Czerwoni z Legjonowa.

Nieźle spisali się również młodzi zawodnicy Skry czy Hapoelu z Falenicy, którzy pierwszy raz brali udział w drużynowych biegach W. R. S. K. O. Uderzał natomiast brak na starcie zawodników klubów warszawskich, poza Skrą i Zrywem, a przedewszystkiem Marymontu, jako współorganizatora biegu.

Biegi odbyły się na Marymoncie. Start i meta na boisku Koła Polek. Przebieg zawodów był transmitowany przez Polskie Radjo. Organizacją biegu zajął się wydział lekkoatletyczny W. R. S. K. O.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg senjorów:

1) Lisowski — Czerwoni Legjonowo, czas 12,3,8.
2) Paprocki — Zryw W-wa.
3) Walkowicz — Czerwoni.
4) Mleczko — Skra W-wa.
5) Puławski — Czerwoni.
6) Roszkowski — Czerwoni.
7) Filipek — Naprzód Brwinów.
8) Oleksiak — Czerwoni.
9) Komorowski — Zryw W.-wa.
10) Anders — Skra.
11) Lewandowski — Skra.
12) Czubiński — Skra.
13) Kołakowski—Naprzód Brwinów.
14) Bieliński — Zryw.
15) Puchalski — Zryw.
16) Borówka — Czerwoni.
17) Glikstein — Hapoel Falenica.
18) Liman — Skra Falenica.
19) Czubek — Naprzód.
20) Oleksiak — Zryw.

Drużynowo:

1) R.K.S. Czerwoni pkt. 161.
2) K.R.K.S. Zryw pkt. 123.
3) R.K.S. Skra — Falenica.
4) Skra — W-wa (zdekomplet.).
5) Naprzód — Brwinów (zdek.).
6) Hapoel — Falenica (zdek.).

Junjorzy do lat 17-tu:

1) Stryjkowski niestow. 8,11,9.
2) Chylewski niestow.
3) Leśniewski niestow.
4) Skóra niestow.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili tow. tow.: Maciejewski, Michałowski, Fedorowicz, Lebenbaum i in. Organizacja zawodów sprawna.

Z boisk piłkarskich robotniczej Warszawy

SKRA — GWIAZDA 2:2 (0:0).

Rozegrane w sobotę na boisku Skry zawody o mistrzostwo R. P. A. między wyżej wymienionemi drużynami przyniosły wynik nierozstrzygnięty.

Naogół drużyną lepszą była Skra, aczkolwiek do dawnego poziomu nie zdołała się jeszcze podciągnąć. Akcje jej były bardziej przemyślane, niż u przeciwnika, była drużyną bardziej wyrównaną. Gwiazda żyje resztkami lepszych czasów. Posiada w zespole jednostki wybijające się nad poziom, ale to jeszcze nie wystarcza, aby odnosić zwycięstwa, zwłaszcza, że daje się szczególnie odczuwać brak strzelców w ataku.

DRUKARZ — CZARNI 4:0 (3:0).

Drukarze odnieśli łatwe zwycięstwo nad Czarnymi, którzy zapowiadali w bieżącym sezonie rewelacyjny skład.

Drukarz przewyższał przeciwnika pod każdym względem: kondycją, zagraniem i techniką, to też nic dziwnego, że wygrał w takim stosunku.

Gra toczyła się cały czas przy widocznej przewadze Drukarza. dla którego bramki zdobyli Dąbrowski 2, Ślusarczyk 1 i jedną samobójczą.

MARYMONT — ZNICZ 1:0.

Drużyna Marymontu, która w ubiegłym sezonie nie odgrywała żadnej roli w mistrzostwach, w roku bieżącym jest groźnym przeciwnikiem dla wszystkich klubów RPA i kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Ostatnia wygrana jest tem cenniejsza, że odniesiona została nad przeciwnikiem niepokonanym dotychczas i zdawałoby się stuprocentowym kandydatem na mistrza.

SARMATA — TUR WISŁA 2:0 (0:0).

Gra stała na niskim poziomie. Obie drużyny grały bez żadnej myśli przewodniej, aby piłkę kopnąć naprzód.

Zwycięstwo wcale nie świadczy o tem, aby Sarmata miała być lepszą, gdyż TUR Wisła trzymał się twardo prawie do końca, ale brak rutyny i to że najdrobniejszy incydent załamuje drużynę, pozwolił, że Sarmata w końcowych minutach rozstrzygnęła walkę na swoją korzyść, strzelając dwie bramki przez Świątkiewicza.

STAN TABELI.

Po ostatnich rozgrywkach w tabeli nastąpiły drobne przesunięcia, które obecnie przedstawiają się następująco:

1.	Znicz	16 pkt.
2.	Skra	13 „
3.	Marymont	12 „
4.	Gwiazda	9 „
5.	Drukarz	8 „
6.	Sarmata	8 „
7.	Czarni	7 „
8.	TUR Wisła	5 „

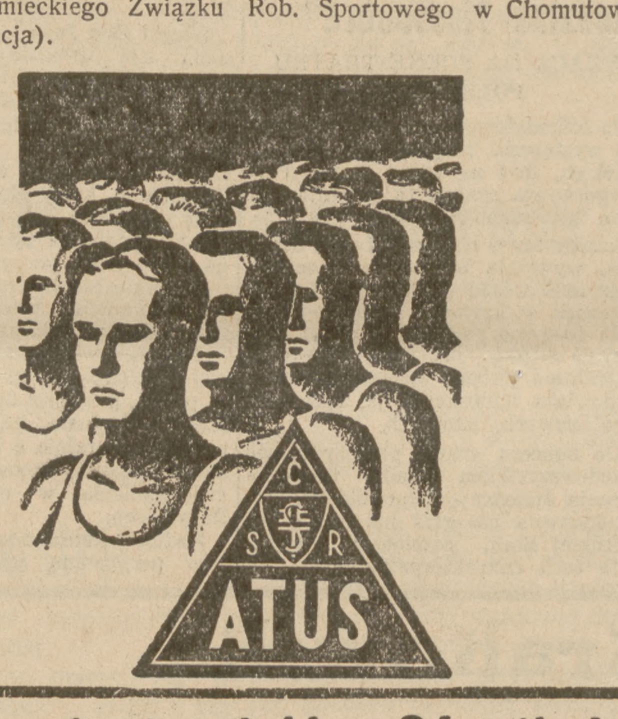
Jak dotychczas, na czele tabeli utrzymuje się Znicz, który ma największe szanse na zdobycie tytułu mistrza.

Kto spadnie do klasy B—trudno przewidzieć, gdyż teoretycznie aż pięć klubów jest zagrożonych tą ewentualnością, której tylko Skra i Marymont nie potrzebują się obawiać.

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo kl. B i C. RPA.

4—5 lipca r. b. „ATUS"

Święto Niemieckiego Związku Rob. Sportowego w Chomutowie (Czechosłowacja).



Na Zlot!

ZLOT SPORTU ROBOTNICZEGO OKRĘGU WARSZAWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ 31 MAJA i 1 CZERWCA w PRUSZKOWIE.

Zgodnie ze swemi uchwałami, W. RSKO przystąpił ostatnio do bardzo energicznej akcji przygotowawczej do Zlotu Sportowego w Pruszkowie. Na boisko Znicza wydelegowana została specjalna komisja, która wspólnie z zarządem klubu kolejarzy pruszkowskich sprawdziła na miejscu możliwości terenowe, aprowizacyjne itp.

Ustalono, że zawodnicy zamiejscowi, zwłaszcza ci, którzy nie będą w stanie (jak np. warszawiacy), powrócić na noc z 31.V na 1.VI do domów, zostaną zakwaterowani w warsztatach i lokalu TUR i ZZK, że koszty wyżywienia będą bardzo niskie, np. obiad z 2 dań nie przekroczy 60 gr., że szatnie urządzone zostaną w pobliskiej łaźni, gdzie każdy z uczestników Zlotu będzie mógł dostać wannę za 25 gr. i t. p.

Program sportowy będzie zawierał cały szereg konkurencyj z piłkarstwem ręcznem i nożnem, lekkoatletyką i kolarstwem na czele.

W drugim dniu zlotu ma się odbyć pochód przez miasto i ćwiczenia gimnastyczne masowe. Organizatorzy liczą się z udziałem przeszło 1000 czynnych sportowców.

Wszyscy do turniejów Ośrodka!

W niedzielę, 26 b. m., odbędzie się szereg zawodów I. R. O. W. F., jak to turnieje koszykówki i siatkówki dla starszych i młodzików z nagrodami przechodniemi (sygnałówka, puhar i t. p.), biegi uliczne dla młodzików i starszych, oraz wyścig kolarski 35 klm. Szczegóły podawaliśmy już w komunikatach W.R.S.K.O., oraz wiadomościach sportowych naszego pisma. Zresztą informacje można uzyskać w Sekretarjacie I. R. O. W. F., Czernowego Krzyża 20.

Dziś podajemy garść informacyj odnośnie regulaminu turnieju siatkówki i koszykówki. Otóż rozgrywki będą prowadzone według przepisów P.Z.G.S. Turniej — systemem punktowym, bez rewanżu. Za każdy wygrany mecz drużyna otrzymuje dwa punkty, za remis— jeden, za przegraną — zero. Do finału wchodzą cztery pierwsze drużyny, rozgrywając o cztery pierwsze miejsca turnieju. Nagrodę przechodnią zdobywa na własność ta drużyna, która trzykrotnie z rzędu lub pięciokrotnie wogóle zdobędzie pierwsze miejsce w rozgrywkach turniejowych.

W dniu otwarcia turnieju, drużyny stawią się w kostjumach sportowych na boisku, gdzie nastąpi losowanie, ustalenie kalendarzyka i rozpoczęcie pierwszych rozgrywek.

Turniej przeciągnie się do czerwca.

A więc śpieszcie się z zapisami, które będą przyjmowane tylko do dnia 28 b. m.

Walne zebranie R.K.S. „Drukarz"

W ubiegłą sobotę w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy odbyło się Doroczne Walne Zebranie R.K.S. „Drukarz".

Zebranie zagaił w obecności przedstawicieli Zw. Zaw. Drukarzy, WRSKO. i RPA. tow. Wereszczak, zapraszając na przewodniczącego zebrania delegata W. R. S. K. O., tow. Z. Pietrzykowskiego.

Następnie przystąpiono do sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu, nad którem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja.

Do nowych władz wybrani zostali tow. tow.:

Zarząd: Wydrych, Janicki, Pograniczny, Kwiatkowski, Jędrasiewicz, Joczys, Lewandowski.

Komisja Rewizyjna: Samborski, Olearczyk, Zambrzycki.

Nowowybrane władze klubu gwarantują, że praca klubu będzie szła po linji wskazań robotniczego ruchu sportowego.

Mistrzostwa bokserskie W.R.S.K.O.

Mistrzostwa bokserskie WRSKO. odbędą się w dniach 9 i 10 maja.

Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, należy się liczyć z udziałem 50 zawodników ze Skry, Gwiazdy i klubów podwarszawskich

Chybiony cel i niepotrzebna strata czasu

Jeszcze przed walnem zgromadzeniem PZPN. pisaliśmy o konieczności przydzielenia okręgom trenerów piłkarskich. Dowodziliśmy, że tylko w ten sposób zdoła się przeprowadzić racjonalny plan wyszkoleniowy. Atoli, walne zgromadzenie PZPN. powodowane niezbyt przekonywującym argumentem jakoby brakiem ku temu funduszów, projekt ten odrzuciło. Przyjęto natomiast dezyderat dla zarządu PZPN., by w miarę możności ten słuszny postulat okręgów, realizował. Tymczasem przypatrzmy się jak ta realizacja w praktyce wygląda. Czytamy, że główny trener Otto przydzielony został do Lwowa na czas od 4 maja do 9 maja, a w Krakowie od 11 maja do 16 maja b. r. To ma być racjonalny rozkład pracy trenera. Zanalizujmy rozkład pracy w Krakowie. 11 maja, to poniedziałek. Wiemy, że po ciężkich zmaganiach mistrzowskich, odbywających się w niedzielę, następnego dnia zawodnicy niechętnie poddają się treningom. Dzień ten jest jakby stracony. 16 maja, to sobota. Który klub i zawodnik, zgodzą się na to, by przed dniem rozgrywki o mistrzostwo, „korzystał" z ćwiczeń treningowych. Gdzie to wogóle jest praktykowane? Zatem pozostaje pełnych trzy dni na „pracę" trenerską. Nie rościmy sobie zbytnich pretensyj do znastwa, ale naszem skromnem zdaniem, nie ma takiego genjalnego trenera na świecie, któryby w ciągu, już nie trzech, ale choćby pięciu dni, potrafił wyszkolić, czy „wyłowić" talenty. Wszak założeniem pracy wyszkoleniowej, celem dla którego sprowadzono tak luksusowego trenera z zagranicy, było poddanie wyszkoleniu możliwie największej ilości zawodników piłkarskich. Graczy, którzy przekroczyli swój rubikon umiejętności szkolić już nie potrzeba. Daremny trud. Natomiast stoją otworem kadry tysięcy piłkarzy, potrzebujących właściwego kierownictwa wyszkoleniowego. Czyli systematycznego, dłuższego okresu pracy. I, na to nie wystarczy nie tylko pięciu dni, ale kilkunastu nawet tygodni. Powiadają, trener ma w ciągu tych pięciu, ściśle obliczając, trzech dni, zaobserwować najlepszych graczy i przeznaczyć ich do reprezentacji. Nonsens! Tę rolę bezsprzecznie lepiej spełnią kapitanowie okręgowi, mający lepszą sposobność obserwacyjną. Dla takich celów niepotrzebnym jest utrzymywanie tak drogiego trenera, a jeśli i to nie ma być objęte pięciodniowym rozkładem pracy trenerskiej w Krakowie, to pytamy, co zatem?

PZPN. przeznaczył na wyszkoleniową pracę trenerską ponad 30 tysięcy złotych. I deprecjonuje ten program wyszkoleniowy w sposób nieproduktywny. Nie wykorzystuje drogiego trenera należycie i celowo.

Natomiast mówi się już głośno o obesłaniu turnieju olimpijskiego w Berlinie. Korzyści z tego nie będzie żadnej. Absolutnie żadnej. Nasi niczego się nie nauczą. Czy nie byłoby lepiej przeznaczyć te pieniądze na pracę wyszkoleniową. Pracę pomyślaną serjo i gruntownie.

Byłoby wskazanem, aby zarząd PZPN zrewidował swą decyzję i ustalił taki rozkład pracy trenerskiej, by kluby i zawodnicy mieli z niej jakotaki pożytek. Inaczej, chybiony cel i niepotrzebna strata czasu!

M. STATTER.

1-go Maja Sportowcy Robotnicy Polski świętują łącznie z całą klasą robotniczą

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka